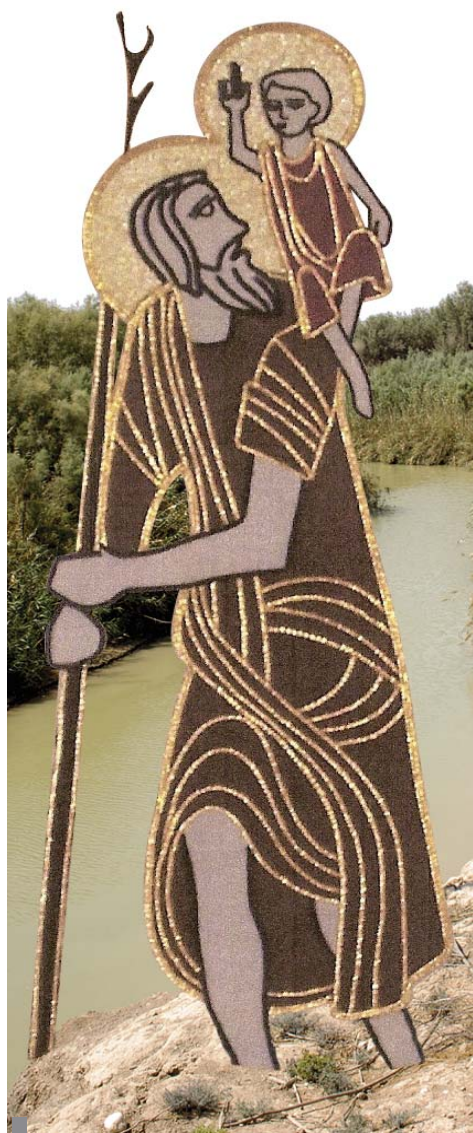




Boży tragarz

Święty Krzysztof – patron kierowców jest jednym z tych popularnych świętych, o których wiemy niewiele, większość informacji czerpiąc z podań. Stąd może tak barwne jego legendy.



Książ: baner płótno z wizerunkiem świętego na tle rzeki Jordan

Jedna z nich głosi, że rodzice dali mu na imię Reprobos (z gr. odrażający), a to z powodu jego olbrzymiego wzrostu, wyjątkowej siły i niekształtnej głowy przypominającej psi łeb. W swoim życiu zawsze chciał służyć najpotężniejszemu władcy na ziemi. Był poddany króla swojej krainy Licji. Kiedy przekonał się, że król ten bardzo boi się szatana, wstąpił w jego służbę. Szybko przekonał się jednak, że szatan boi się imienia Chrystusa. To wzbudziło w nim ciekawość, kim jest ten Chrystus. Opuścił więc służbę u szatana i zapoznał się z nauką chrześcijańską. Przyjął Chrzt. św. I wtedy Pan Bóg miał mu przywrócić wygląd ludzki. Za pokutę i dla zadośćuczynienia, że służył szatanowi, postanowił zamieszkać nad Jordanem, w miejscu, gdzie woda była płytsza, by przenosić na swoich potężnych barkach pielgrzymów, idących ze Wschodu do Ziemi Świętej. Pewnej nocy usłyszał głos dziecka, które prosiło go o przeniesienie na drugi brzeg. Kiedy je wziął na ramiona, poczuł ogromny ciężar, który go przytła-



Rosyjska ikona ze zbiorów muzeum na Kremlu

Čęsty wizerunek św. Krzysztofa we wschodniej ikonografii.

czał tak, iż zdawało mu się, że zapadnie się w ziemię. Zawołał: „Kto jesteś, Dziecię?” Otrzymał odpowiedź: „Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając Mnie, dźwigasz cały świat”.

Ten właśnie fragment legendy stał się natchnieniem dla niezliczonej liczby malowideł i rzeźb św. Krzysztofa. Tradycja nadała Reprobosowi imię „Krzysztofa”, czyli „nosiciela Chrystusa” (gr. Christoforos).



Najbardziej popularny wizerunek św. Krzysztofa.

Trudności w modlitwie

W kolejnym artykule z cyklu „**W trosce o głębszą wiarę**”(22) poruszymy problem nieobecności w naszym życiu modlitwy. Tłumaczymy to np. brakiem czasu. Czy aby na pewno jest to prawda?

Często tłumaczymy się, że **na modlitwę nie mamy czasu**. Jest to powszechne narzekanie dzisiejszych ludzi. Część nawet zupełnie na serio uważa to za wystarczające usprawiedliwienie swoich zaniedbań modlitwy. Ci sami jednak ludzie mają czas na zjedzenie posiłków, mają czas, by kilka godzin na dobę przeznaczyć na sen a więc na rzeczy konieczne zawsze znajdują czas. Modlitwa zatem według nich nie jest konieczna, bez modlitwy można żyć, a więc nie tyle „nie ma na nią czasu”, ile „szkoda na nią czasu”. Tyle, że tak sformułowane tłumaczenie jest już usprawiedliwianiem się.

Podobnie rzecz się ma z innymi czynnościami wcale nie koniecznymi do życia. Wielu tłumaczy się



Modlitwa kierowcy

O Panie, daj mi pewną rękę, dobre oko, doskonałą uwagę, bym nie pozostawił za sobą płaczącego człowieka.

Ty jesteś Dawcą Życia – proszę Cię przeto, spraw bym nie stał się przyczyną śmierci tych, którym Ty dałeś życie.

Zachpwaj, o Panie, wszystkich którzy będą mi towarzyszyć od jakichkolwiek nieszczęść i wypadków.

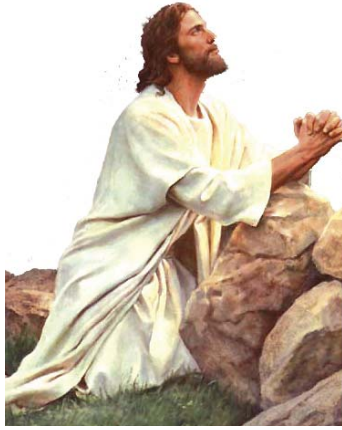
Naucz mnie, bym kierował pojazdem dla dobra drugich i umiał opanować pokusę przekraczania granicy bezpieczeństwa szybkości.

Spraw, aby piękno tego świata, który stworzyłeś, wraz z radością Twej łaski, mogły mi towarzyszyć na wszystkich drogach moich.

Amen

Trudności w modlitwie

► 1 że nie ma czasu na modlitwę, a równocześnie przeznaczając całą godzinę na oglądanie telewizyjnego programu, przeglądanie prasy, czy przebywanie w supermarketach. Potrafią dużo czasu spędzić na plotkowaniu, obmawianiu, pustej gadaninie, a nie znajdują pięciu minut na rzeczową rozmowę ze swoim Stwórcą i Ojcem.



Każde tłumaczenie „nie mam czasu na modlitwę” jest dowodem na niedocenianie i niezrozumienie modlitwy. Tylko ten człowiek potrafi szukać takiego marnego usprawiedliwienia, który nie wie, że modlitwa jest źródłem siły, mądrości, pokoju i radości, bez których życie staje się puste.

Poważniejszą przeszkodą w modlitwie jest **rutyna**, czyli bezmyślne klepanie słów opanowanych pamięciowo lub czytanych. Rutyna występuje wszędzie tam, gdzie często powtarzamy tę samą czynność. W wielu wypadkach jest ona dobrodziejstwem, zmniejsza bowiem wysiłek. Tak bywa, np. przy doskonałym opanowaniu sztuki

pisania na komputerze. W modlitwie jednak rutyna jest w większej mierze przeszkodą niż pomocą. Modlitwa jest świadomym czynem serca i z tą chwilą, gdy ta świadomość się wyłącza, wartość modlitwy momentalnie maleje.

Z rutyną na modlitwie trzeba walczyć. Sposobów jej przewyciężenia jest wiele. Może to być prosta zmiana postawy, raz rozmawiam z Bogiem klęcząc, innym razem stojąc. Może to być zmiana tekstów, np. dziś ranną modlitwą może być „Kiedy ranne wstają zorze”, innym razem „Kto się w opiekę odda Panu swemu”. Czasem warto skoncentrować uwagę na kilkakrotnym powtórzeniu jednego wezwania, np. „Ojczy, bądź wola Twoja”. To wszystko zmusza do bardzo świadomego przeżywania treści powtarzanych formuł modlitewnych i zmniejsza niebezpieczeństwo rutyny.

Najczęściej ludzie religijni skarżą się na **roztargnienia**, czyli mimowolne uciekanie myśli z modlitwy do najróżniejszych innych spraw. Jest to trudność dłuższej koncentracji uwagi na jednym przedmiocie. Niewielu

ludzi posiada wypracowaną zdolność wielkiego skupienia, a nawet ci, którzy ją posiadają, potrafią to czynić zaledwie kilka minut, i to nie zawsze.

Rzecz trzeba postawić jasno. Roztargnień nie da się całkowicie wykluczyć z modlitwy, mimo największej troski, one się i tak zjawiają. Niemniej mimowolne roztargnienia, chociażby były bardzo częste, nie przekreślają wartości modlitwy. O jednym nie wolno zapomnieć, modlitwa jest spotkaniem z Bogiem, a nie walką z roztargnieniami. Kto za cel swej modlitwy bierze tylko i wyłącznie skupienie, namęczy się bardzo i w ogóle nie przeżyje tego, co stanowi o istocie modlitwy. Ostatecznie w spotkaniach z osobami, które kochamy, też myślimy o wielu rzeczach, a więc ulegamy roztargnieniom, a jednak spotkanie przeżywamy i ono jest dla nas najważniejsze. Często nawet te „skaczące z tematu na temat myśli” stanowią ważny wątek rozmowy z osobą kochaną. Tak powinno być i z roztargnieniami na modlitwie. z nimi w sposób najdoskonalszy.

Umiejętność modlitwy jest darem Boga i nabywa się jej nie tyle usuwając przeszkody i doskonaląc skupienie, ile **pokornie prosząc: „Panie naucz nas modlić się”**.

Przesłanie z Sydney

Ojciec Święty Benedykt XVI do młodzieży w Sydney mówił: W dniu chrztu świętego staliście się uczestnikami Boskiej natury (2 P 1, 4). Zostaliście przyjęci jako synowie i córki naszego Ojca. Zostaliście włączeni w Chrystusa. Ciało wasze stało się świątynią Ducha Świętego (1 Kor 6, 19). Chrzest nie jest osiągnięciem ani nagrodą, jest łaską i dziełem Boga. W istocie „Staliście się nowym stworzeniem”.

Drodzy przyjaciele, w waszych



domach, szkołach i uczelniach, miejscach pracy i odpoczynku, pamiętajcie, że jesteście nowym stworzeniem! Nie tylko stoicie przed Stwórcą pełni szacunku, radując się Jego dziełami, lecz także świadomi tego, iż solidne podstawy solidarności ludzkiej leżą we wspólnym pochodzeniu każdego człowieka, który jest najważniejszym elementem Boskiego planu stworzenia świata. Jako chrześcijanie jesteście tu, na tym świecie, wiedząc, że Bóg ma ludzką twarz – twarz Jezusa Chrystusa – Drogi odpowiadającej na wszystkie ludzkie tęsknoty i pragnienia, oraz

Kult posiadania jak największej ilości dóbr, zaborczej miłości, która permissywnie podchodzi do seksualności, oraz władzy używanej wyłącznie dla własnego dobra i panowania nad innymi, to oddawanie czci fałszywym bogom. Ta droga prowadzi do śmierci.

– Benedykt XVI



Ojciec Święty na XXIII Światowych Dniach Młodzieży w Australii

Życia, do którego jesteśmy powołani jako świadkowie, zawsze krocząc w jego świetle. Dawanie świadectwa nie jest łatwe. Dzisiaj wiele osób uważa, iż Boga należy usunąć na drugi plan. Ten świecki punkt widzenia stara się wyjaśniać ludzkie życie i kształtować społeczeństwo przy żadnym lub prawie żadnym odniesieniu do Stwórcy. Jeśli Bóg nie będzie pojawiał się w życiu publicznym, to wtedy społeczeństwo będzie się kształtowało na „bezbożny” obraz.

Gdy Boga odsuwa się w cień, nasza zdolność dostrzegania naturalnego porządku, celu i dobra zaczyna zanikać. To, co pozornie propagowano jako ludzką pomysłowość, szybko okazuje się głupotą, chciwością oraz samolubnym wykorzystaniem.

Dekalog kierowcy*

Jesteś kierowcą na drodze i nie jesteś na niej sam. Ponad wszystkim jest Pan Bóg Twój, więc zawsze o tym pamiętaj:

1. Nie będziesz egoistą na drodze.
2. Nie będziesz ostry w słowach, czynach i gestach wobec innych ludzi.
3. Pamiętaj o modlitwie i uczczeniu św. Krzysztofa, kiedy wyruszasz w drogę – umiej też podziękować.
4. Szanuj pieszych.
5. Nie zabijaj – bądź trzeźwy.
6. Zapnij pasy – będziesz bezpieczny.
7. Nie bądź brawurowy w prędkości.
8. Nie narażaj siebie i innych na niebezpieczeństwo.
9. Pomagaj potrzebującym na drodze.
10. Przestrzegaj przepisów drogowych, szanuj pracę naszej Policji.

*według MIVA Polska (Stowarzyszenie na rzecz misyjnych środków transportu)

Boży tragarz

► 1 Kult św. Krzysztofa rozprzestrzenił się dość szybko – już w V i VI w. był popularnym świętym. W średniowieczu stał się jednym z grona czternastu wspomóżycieli wiernych, czyli szczególnych patronów pomagających nam w potrzebach duszy i ciała. Nasz patron jest uważany za opiekuna podróżnych, pielgrzymów, kierowców, przewodników, flisaków, marynarzy, woźniców, żeglarzy, biegaczy i tragarzy. Patron Ameryki i Wilna, a także wszystkich miast położonych nad rzekami. Do jego wstawiennictwa uciekają się również kapelusznicy, farbiarze, introligatorzy, poszukiwacze skarbów, sprzedawcy owoców, ogrodnicy oraz opiekunowie twierdzy fortec. Jest także patronem dobrej śmierci i orędownikiem w śmiertelnych



Św. Krzysztof w herbie miasta i gminy Ćmielów

niebezpieczeństwach. W naszejzmotywowanej epoce stał się szczególnym patronem kierowców. W średniowieczu wierzone, że kto rankiem spojrzy na wizerunek św. Krzysztofa, tego aż do wieczora nie spotka żadna krzywda. Dlatego chętnie umieszczano jego postać na krzysztoforach – budynkach znajdujących się przy ruchliwych ulicach. Dziś z równym upodobaniem czyni się to w samochodach czy przy kluczykach pojazdów. Nie łudźmy się jednak, że wystarczy spojrzeć na podobiznę świętego by zapewnić sobie szczęśliwą bezpieczną podróż. Bo jak głosi nie do końca anegdota: Kierowco! Św. Krzysztof jeździ z Tobą tylko do 120 km/h. Przy wyższych prędkościach swoje miejsce oddaje św. Piotrowi.



Św. Krzysztof na jednym z współczesnych krzyżyków

Symbol wiecznie żywy

To już tradycja, że „na świętego Krzysztofa” Polacy chętnie święcą swoje samochody i znaczą je symbolem ryby. Ten obrzęd ma jednak o wiele głębsze znaczenie.

Ryba od początku chrześcijaństwa stanowi jego uniwersalny znak rozpoznawczy, doskonale odczytywany zarówno w czasach prześladowań pierwszych chrześcijan, jak również i dziś, wśród duchowej pustki ogarniającej społeczeństwa konsumpcyjne. I tak jak kiedyś malowano rybę na kamiennych ścianach rzymskich katakumb, tak teraz z tych samych powodów umieszcza się ją na karoseriach samochodów. Ryba (gr. *ichtys*) symbolizuje Chrystusa. To jeden z najsłynniejszych i najpiękniejszych akrostychów, czyli słów, które można utworzyć biorąc pierwsze litery wyrazów z określonego wyrażenia. Wyraz *ichtys* zawiera pierwsze litery greckich słów oznaczających: Jezus Chrystus Boży Syn Zbawiciel. To symbol, w którym zawiera się przepiękne streszczenie naszej wiary i jej symboliczne. W symbolice ryby zawarte jest całe bogactwo chrześcijańskiej duchowości.



Nawet u pogan symbolizowała ona płodność, vitalność i życie. Żywiołem ryby jest woda. Dla chrześcijan ryba jest znakiem życia wiecznego, znakiem przyjęcia Jezusa Chrystusa przez chrzest z wody. Ale to także jeden z symboli eucharystycznych, dlatego na wielu malowidłach i freskach przedstawiających Ostatnią Wieczerzę ryba umieszczana jest obok chleba i kielicha.

Nade wszystko pozostaje jednak ogólnie rozpoznawalnym symbolem naszej wiary. Np. lednicka Brama Trzeciego Tysiąclecia, miejsce corocznych spotkań setek tysięcy młodych ludzi z całej Polski ma kształt wielkiej ryby.

Umieszczając naklejkę z rybą na naszym samochodzie, pamiętajmy, że dokonujemy w ten sposób niezwykle ważnej deklaracji wiary i jednocześnie dajemy sygnał innym uczestnikom ruchu drogowego: tym samochodem kieruje chrześcijanin. Jesteś bezpieczny.

Z ŻYCIA PARAFII CD.

Joanna MYSZKOWIAK i Rafał KAPBCZYŃSKI
Renata CIEŚLAK i Sebastian PRZEKWAS
Emilia RYBSKA i Rafał MORAWIEC
Anna KUCHARSKA i Tomasz MENC



ZMARLI W CHRYSZTUSIE PANU:

Jan GAŁKA (1927 Zamkowa W.; 23.03.br.)
Tadeusz DOMAŃSKI (1933 Ocieseki; 24.03.br.)
Zbigniew NOWAK (1955 Wrocław; 19.03.br.)
Michał CAL (1925 Zawadówka; 23.03.br.)
Wanda BALCERZAK (1931 Kionczyn; 22.03.br.)
Jadwiga URBANIAK (1930 Stara W.; 30.03.br.)
Stanisława OSTROS (1922 Stara L.; 04.04.br.)
Marian SEMINOWICZ (1935 Narol; 06.04.br.)
Kazimiera WALCZAK (1931 Podzamcze; 06.04.br.)
Jolanta JASKÓLSKA (1963 Wrocław; 05.04.br.)
Teodozja MARCINKIEWICZ (1935 Łopata; 08.04.br.)
Helena CICHOWSKA (1944 Łysiny; 11.04.br.)
Anna BOGDAN (1920 Nowy M.; 22.04.br.)
Zbigniew OSKIERKO (1956 Wrocław; 17.05.br.)
Stanisława SYTA (1912 Piotrów; 23.05.br.)
Franciszek PIECHURA (1924 Nevstrditz; 24.05.br.)
Janina DOROSZKO (1930 Kąty; 26.05.br.)
Zdzisław BERKOWSKI (1944 Mikstat; 27.05.br.)
Zofia ŚCIUPIDIER (1922 Bejsce; 30.05.br.)
Edward DUDEK (1930 Makoszyn; 10.06.br.)
Aniela GERCZAK (1922 Brody; 13.06.br.)
Genowefa ŁAGUN (1926 Zgrzebichy; 20.06.br.)
Krystyna FESSER (1946 Wolfenbuttel; 27.06.br.)

W DRUGIM KWARTALE 2008 ROKU



**PRZEZ CHRZEST
ZOSTALI WŁĄCZENI
DO KOŚCIOŁA:**

Justyna LIPCZYŃSKA, c. Dariusza i Katarzyny
Adrian DWORNICKI, s. Łukasza i Kamili
Julia GUT, c. Dawida i Magdaleny
Dominik BUGAJSKI, s. Artura i Magdaleny
Wiktoria MAZUR, c. Przemysława i Beaty
Filip SZOKALSKI, s. Mariusza i Doroty
Marta KALWAT, c. Jakuba i Iwony
Tymoteusz PIRGA, s. Tomasza i Dagmary
Zuzanna ZIĘBA, c. Błażeja i Agaty
Hanna SKOWRONEK, c. Bartłomieja i Marty
Karina KACZMAREK, c. Mariusza i Judyty
Małgorzata KOŁAKOWSKA, c. Krystiana i Beaty
Nikola KOPIEJEK, c. Łukasza i Pauliny
Filip GRUSZKA, s. Piotra i Joanny
Sara KARWOWSKA, c. Krzysztofa i Anny
Matylda ŁĘGOCKA, c. Marcina i Katarzyny
Anna RADZISZEWSKA, c. Krzysztofa i Izabeli
Patrycja BRYK, c. Roberta i Anny
Berenika JĘDRYSEK, c. Mariusza i Eweliny
Jakub PANICZ, s. Krzysztofa i Joanny
Hanna WÓJCIK, c. Wiesława i Katarzyny
Lena PREŚ, c. Grzegorza i Anny
Jakub SOCHA, s. Piotra i Edyty
Oliwia SZKWAREK, c. Romualda i Edyty
Adrian FURMANEK, s. Artura i Agnieszki
Stanisław POROS, s. Wojciecha i Agnieszki
Zuzanna SZAFRAŃSKA, c. Longina i Anety



**SAKRAMENT
MAŁŻEŃSTWA
zawarli:**

Agnieszka MICHALCZYK i Marcin JANCZYN
Monika ZIARNIK i Łukasz HEĆKA
Katarzyna STANISŁAWSKA i Sebastian KRZEMIENI
Barbara BECELLA i Dariusz MAĆKOWIAK
Mariya TOVARNYTSKA i Artur KOŁODZIEJCZYK
Beata GOŁDYN i Łukasz SUPEL
Danuta PIETROŻYŃSKA i Jakub MUCHA
Katarzyna MAZEK i Piotr KUBANEK
Marta WOLSKA i Tomasz STASIK
Magdalena SITKO i Mariusz KOMOROWSKI

Poza naszą parafią:

Magdalena KOCIUBA i Dariusz SZKUDLAREK
Edyta MUCHA i Jacek DENEKA
Arleta JURCZYK i Jacek BZDUN
Katarzyna ROZTROPOWICZ i Rafał NOGAJCZYK
Marzena KURAL i Piotr NAJDA
Karolina DALSKA i Robert FONFARA
Dorota KAMIŃSKA i Mariusz OGÓREK

▶ 3

ŻYĆ WIARĄ

Redakcja i wydawca

Parafia Św. Jakuba i Krzysztofa.

51-310 Wrocław, ul. Krzywoustego 291
tel. 071 345 78 13 (kancelaria)

www.psiepole.archidiecezja.wroc.pl

Pod koniec kwietnia br. grupa dzieci z parafialnej świetlicy wzięły udział w jednodniowej autokarowej wycieczce do Karpacza.



W dniach 1 i 2 maja seniorzy pielgrzymowali do Niepokalanowa i Warszawy.

świadczeń szkolnych i jest wliczana do średniej oceny ucznia.

W czerwcu nasz parafianin Marcin Krawczyk otrzymał święcenia diakonatu. Przed nim jest jeszcze szósty rok studiów i formacji w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Także w tym roku w jesieni, święcenia diakonatu przyjmie nasz przyszły misjonarz Mariusz Szczepański studiujący w Seminarium Duchownym Ojców Werbistów w Pieniężnie.

Z dniem 25 czerwca ksiądz Janusz Bobowski, po czteroletniej pracy



W dniu 18 maja ponad 30 dzieci klas drugich przeżywały I Komunię św. a dzieci klas trzecich – Rocznicę I Komunii w. Dzieci do przyjęcia sakramentów pokuty i Eucharystii przygotowywały się nie tylko na katechezie, ale także w Parafii – zdjęcie jednej z grup.

W Dniu Dziecka odbywał się w naszej parafii festyn. Najpierw z dziećmi modliliśmy się za wszystkie dzieci. Przez całe popołudnie dzieci miały wiele atrakcji na placu kościelnym i w ogrodzie parafialnym. Wdzięczni jesteśmy Paniom, prowadzącym naszą świetlicę, Klubowi Seniorów i młodzieży, a także licznym sponsorom.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego dla dzieci i młodzieży z gimnazjum, odbyło się na Mszy św. w kościele o godz. 8 rano, a następnie w szkołach. Dla starszej młodzieży – Msza św. była dzień wcześniej. Ocena z religii znajduje się na

w naszej parafii, został skierowany przez Księdza Biskupa do innej. Nowym wikariuszem u nas został ks. Wojciech Gryglewicz, który święcenia kapłańskie przyjął 9 lat temu, a przez ostatnie pięć lat pracował w parafii w Siechnicach.

Rozpoczęliśmy kolejne remonty. W tym roku musimy zainwestować w nowe ogrodzenie naszego cmentarza (drugą jego część), ale także podejmujemy się malowania prezbiterium w naszej dużej świątyni oraz remontu kilku pomieszczeń na wikariacie. Koszty tych koniecznych i pilnych prac wyniosą około 80 tys. zł.



20 maja, w kościele św. Jana Ap. w Zakrzowie, nasza młodzież wzięła udział w uroczystości bierzmowania. Do sakramentu umocnienia przystąpiło 46 naszych młodych parafian. Przygotowania do tego sakramentu trwały w parafii przez cały rok.

